Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4. Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155. Telefon Administracyi 1202.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się po wójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 973. Lwów, wtorek 5. listopada 1912. Rok II.

Turcya kapituluje!

Prośba Turcyi o zawieszenie broni. — Pogrom zupełny. — Obrona Konstantynopola. — Niepowodzenie drugiej formułki Francyi. — Nowa propozycya.

Lwów, 5. listopada.

(—) Turcya kapituluje! Wojna na Bałkanie pociągająca codziennie za sobą dziesiątki tysięcy ofiar, znacząca swój pochód potokami bohatersko przelanej krwi zbliża się szybko ku końcowi. Po morderczych, najkrwawszych, jakie znają dzieje, bitwach w okolicy Lüle Burgas i Czorlu Turcy rozgromieni mimo przeważających sił, w popłochu cofają się na obwarowaną linię Czataldży i tu gotują się już do ostatniej rozprawy, jeśli do niej naturalnie jeszcze przyjdzie. Klęska półksiężyca jest zupełna, z Turcyi europejskiej pozostał już tylko Konstantynopol z niewielkiem przedmurzem ufortyfikowanej okolicy Czataldży.

Stwierdziło się, co przypuszczaliśmy z początku, że zwycięskie depesze tureckie dotyczyły tylko chwilowych i lokalnych sukcesów, a nie ogarniały całości wyniku bitwy. Talent strategów bułgarskich zajaśniał znów w całej pełni, przez dwa dni powstrzymywali ofenzywę Turków, czekając na posiłki. Przyszły one w sile 40.000 niezużytego w bitwach chłopa i zadecydowały o pogromie Turków, którzy w popłochu uciekają pod stolicę.

W takiej beznadziejnej sytuacyi, Porta dowiedziawszy się, że raporty generałów były fałszywe, odniosła się do Europy z prośbą o wyjednanie z a w i e s z e n i a b r o n i, co w obecnej chwili równa się zupełnej kapitulacyi. Francya zręcznie wywinęła się z pośrednictwa i wystąpiła z trzecią z rzędu propozycyą, która jest prawdziwą „sensacyą" dla Europy.

Oto proponuje całkiem otwarcie p r z y z n a n i e w s z y s t k i c h z d o b y c z y Związkowi bałkańskiemu i pozostawienie Turcyi Konstantynopola z okolicą. Od odpowiedzi mocarstw, która, jak się zdaje, tym razem nie będzie już odmowna, zależy zakończenie wojny. Nastąpić to może już w bieżącej dobie.

Zupełny pogrom!

Konstantynopol. (TBK.) **Turecki komunikat mówi o odwrocie armii wschodniej na linię Czataldży i doradza publiczności spokój i zachowanie zimnej krwi.**

Konstantynopol. (Tel. wł.) Według autentycznych wiadomości, bitwa pod Lüle Burgas i Czorlu trwała 3 dni i była bardzo krwawa i zacięta. Początkowo Turcy odnieśli sukces i miało się już wrażenie, że szczęście przechyla się na korzyść Turcyi. W ostatnim dniu jednak n a s t ą p i ł z w r o t. O t o **40.000 świeżego wojska przybyło z Küstendil gwałtownymi marszami**, a przybyło dość wcześnie, by s u k c e s T u r c y i p r z e m i e n i ć w jej z u p e ł n ą k l ę s k ę.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondent „Daily Chronicle", który znajdował się w obozie tureckim pod Lüle Burgas, po dwu dniach przedostał się do Constanzy i stamtąd wysłał sprawozdanie. Stwierdza on, że **klęska Turków jest olbrzymia**. Cztery korpusy Abdullaha baszy zostały zdziesiątkowane, sam wódz ledwo uszedł niewoli. Trzy czwarte jego armat stało się łupem Bułgarów. **Odwrót armii dokonany był w zupełnym popłochu.** Głównym powodem klęski było to, że artylerya turecka wystrzelała prędko wszystkie naboje, tak, że musieli armaty zostawić na placu. Żołnierze czwartego korpusu mimo, że od dwu dni nic nie jedli, stawiali bohaterski, choć zupełnie beznadziejny opór. Wybici zostali aż do ostatniego żołnierza. Korespondent uciekał razem z armią turecką.

Sofia. (Ag. Bułg.) 1-go b. m. Turcy usiłowali zaatakować lewe nasze skrzydło w okolicy Bunar Hissar. A t a k t e n a r m i a b u ł g a r s k a o d p a r ł a i zmusiła Turków do ucieczki w popłochu, zdobywając jedną baterye szybkostrzelną. W Lüle Burgas Bułgarzy zdobyli cały magazyn broni i amunicyi i wielkie zapasy środków żywności, 15 wielbłądów, aparaty telefoniczne itd.

Konstantynopol. (TBK.) „Sanin" donosi, że odwrót z Lüle Burgas i Muradli o d b y w a s i ę w p o r z ą d k u z powodu olbrzymich strat Bułgarów. **Turecki sztab generalny postanowił wydać Bułgarom rozstrzygającą bitwę na linii Czataldży.**

Sofia. (Ag. Bulg.) Armia bułgarska zajęła 1 b. m. Newrokop i obsadziła tego samego dnia po zawziętej bitwie Bukow (?), przez co s t w o r z y ł a p o ł ą c z e n i e m i ę d z y a r m i ą z a c h o d n i ą a A d r y a n o p o l e m.

Konstantynopol. (TBK.) B. wielki wezyr Gasi Achmed Nukdar basza udał się na pole walki.

Konstantynopol. (TBK.) Adryanopol jest prawie ze wszystkich stron z u p e ł n i e o d c i ę t y.

Jeszcze blagi tureckie.

Petersburg. (TBK.). Do agencyi petersburskiej donoszą z Konstantynopola:

Połączenie kolejowe z Adryanopolem przywrócone. Lüle burgas, Czorlu, Babaeski i Bunarhissar napowrót zdobyte przez Turków. Główną kwaterę turecką posunięto do Saraj. Bułgarzy cofają się; na pomoc im wyruszyły z Küs endil 3 dywizye. Walka trwa dalej. Turcy mieli 10.000 rannych. Liczba zabitych nieznana, jak słychać ma być większa, aniżeli liczba rannych.

Melancholijny komunikat Porty.

Konstantynopol. (TBK.). Porta ogłosiła następujący komunikat: S z a n s e w o j n y s ą z m i e n n e, nie jest możliwe wszędzie natychmiast odnieść zwycięstwa. Naród, który udał się na wojnę, musi ponosić wszelkie następstwa. Odniesione zwycięstwa nie powinny wbijać w dumę, ani brak szczęścia napawać rozpaczą i trwogą, jak to n. p. zdarzyło się w walkach z czterema państwami. Wojsko otomańskie broni się skutecznie w okolicach Skutari i Janiny. Rozumie się samo przez się, że postanowiliśmy d o o s t a t e c z n o ś c i w e d l e s i ł bronić interesów ojczyzny.

Co się dzieje w Konstantynopolu?

Konstantynopol. (TBK.). Jedno z pism donosi, że wielki wezyr, a potem minister spraw wewnętrznych, przyjęli gen. dyrektora policyi i dali mu wskazówki co do obowiązków policyi w obecnej chwili. Rząd chwycił się zarządzeń zapobiegawczych celem utrzymania porządku, zwłaszcza w Perze. Wiele szkół przemieniono w szpitale.

Marsz Serbów na południe.

Belgrad. (TBK.) Ze Skoplje donoszą: Wojsko serbskie zajęło Gostiwar. Miejscową linię kolejową Skoplje-Mitrowica naprawiono. Wojsko serbskie zdobyło ogółem 135 dział tureckich.

Belgrad. (Tel. wł.) Wojska serbskie przybędą dziś lub jutro do S k u t a r i, część ich będzie maszerowała wzdłuż morza, z t e n d e n c y ą d o s t a n i a s i ę d o D u r a z z o.

Belgrad. (TBK.) Podług prywatnych wiadomości Serbowie zajęli Gergeli i Demirkapu. Wczoraj wieczorem Serbowie poszli naprzód w kierunku południowym i południowo-zachodnim.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Położenie w Salonikach jest bardzo krytyczne. **Wojska zbuntowały się z głodu.**

Londyn. (Tel. wł.). Z Salonik donoszą, że panuje tam panika. Przeszło 20.000 zbiegów z okolicznych wiosek przybyło do miasta. Przybyło także 7.000 żołnierzy anatolskich. Daje się odczuwać brak środków żywności. Piekarze pozamykali sklepy, gdyż zgłodniali żołnierze poczęli je plądrować.

Belgrad. (TBK.) **Król z premierem Passiczem przybyli onegdaj do Skoplje. Zdobycie Prizrenu urzędownie potwierdzono.**

Belgrad. (Tel. wł.) Kilkudziesięciu oficerów tureckich po klęsce pod Skoplje schowało się w domach prywatnych. Gdy się władze serbskie o tem dowiedziały, ogłosiły, że jeśli oficerowie nie zgłoszą się jako jeńcy, wydani zostaną pod sąd wojenny. Na to krótkie a mocne słowo 60 zuchów zgłosiło się do prefektury.

Belgrad. (Tel. wł.) Na zaproszenie żydów w Skoplje udał się tam rabin z Belgradu i odprawił dziękczynne nabożeństwo, podczas którego wygłosił kazanie, zachęcając współwyznawców do dalszego oddawania się w spokoju zwykłym zajęciom.

Belgrad. (TBK.) Przybył tu pierwszy transport jeńców, ogółem 1069 żołnierzy tureckich i Albańczyków, z majorem tureckim. Umieszczono ich w twierdzy belgradzkiej.

Belgrad. (TBK.) Król Piotr zamianował szefa sztabu Putnika wojewodą.

Belgrad. (TBK.) Przybyło tu 30 ochotników kozaków i zgłosiło się w ministerstwie wojny. Dzienniki donoszą, że rosyjski generał Lipowac przybył tu.

Wojna czarnogórska.

Rieka. (TBK.) Król czarnogórski bawił w Antivari. W kwadrans po jego odjeździe wyleciał w powietrze mały stary skład prochu. Przypuszczają że był to zamach turecki.

Antivari. (TBK.) Ostatnie walki koło Skutari nie były pomyślne dla Czarnogórców. Ranni stamtąd przybyli opowiadają, że Czarnogórcom nie udało się utrzymać przy pozycyi Wardenjol. Turcy odparli Czarnogórców do Wrali, gdzie generał Martinowicz zbiera nowe siły celem ponowienia ataku. Koło Tarabosz Turcy również odparli Czarnogórców z dwu pozycyi przez nich zdobytych. Krążą pogłoski, że Czarnogórcy uwięzili 150 Albańczyków, uzbrojonych przez Czarnogórę, w chwili, gdy chcieli przejść na stronę turecką. Straty Czarnogórców wynoszą 100 zabitych i 1000 rannych. Deszcz i ulewy utrudniają operacye wojenne. W czwartek eksplodowało koło Tarabosz działo, 4 Czarnogórców zabitych, 14 rannych. W Antivari wyleciał w powietrze magazyn amunicyi.

Rieka. (TBK.) Operacye koło Skutari posuwają się korzystnie naprzód. Wczoraj udało się zająć Czarnogórcom kilka ważnych pozycyi.

Rieka. (TBK.) 1100 uwięzionych jeńców tureckich przewiezionych zostanie do Antivari a stamtąd na jedną z pobliskich wysp.

Przed wmarszem do Salonik.

Ateny. (TBK.) Grecy pod Jenidze zdobyli 13 dział.

Ateny. (TBK.) Następca tronu Konstanty donosi, że okolica Jenidze zawalona jest trupami. Droga z Jenidze do Salonik zajęta jest przez materyały wojenne Turków.

Ateny. (Aj. At.) Wojska greckie maszerujące z Branicy do Floryny musiały wstrzymać swój pochód z powodu przewagi sił nieprzyjacielskich.

Ateny. (Tel. wł.) **Walki koło Jenidże były najzaciętsze w czasie obecnej wojny. Trwały one 3 dni. Grecy mieli do czynienia z resztkami armii Zekki baszy, który jest zupełnie odcięty** od Salonik. Droga do Salonik stoi Grekom otworem, **Grecy mają nadzieję w ciągu trzech dni wkroczyć do miasta.**

Ateny. (TBK.) „Diamanos" donosi, że w myśl rozkazu dowódcy skombinowanego oddziału kanonierka „Ambrakie" wpłynęła do portu Prewezy i porozumiała się z armią co do transportu jeńców, których jest 500.

Ateny. (TBK.) Gen. Sapunsakis donosi, że w szeregach wojska greckiego, które zaatakowało Prewezę, byli też ochotnicy z Krety i Epiru. Walka trwała od 7 rano do 5 popoł. Greków poległo 10, zranionych zostało 56, straty Turków są znacznie większe. Prócz 450 żołnierzy tureckich wzięto do niewoli 150 żołnierzy nieregularnych i Albańczyków. Załoga turecka składała się z 800 ludzi. Gdy Grecy przygotowywali się do ponownego ataku, przybyli konsulowie zagraniczni w towarzystwie przedstawicieli miasta i zaproponowali rokowania o kapitulacyę na takich warunkach: Załoga poddaje się armii greckiej, oficerom i żołnierzom zapewnia się ochronę, godność urzędników i oficerów będzie uszanowana. Warunki te dowódca grecki przyjął. Oficerom pozostawiono szable aż do czasu transportu do Senkas. Sapunsakis wszedł do Prewezy i zarządził co należy, aby utrzymać porządek.

Ateny. (TBK.) Blokada Prewezy jest zniesiona. Blokada wybrzeży Epiru rozszerzona została do Valony.

Fiasko „bezinteresowności".

Kolonia. (TBK). W depeszy berlińskiej pisze „Köln. Ztg.": Odpowiedź mocarstw trójprzymierza na propozycyę Poincarégo w chwili pojawienia się tych słów będzie zapewne już wręczona. Nie będzie mylne przypuszczenie, iż nie będzie ona zawierała zgody z bezinteresownością bez zastrzeżeń (désintéressement absolu) wszelkich mocarstw. To przypuszczenie znajduje także potwierdzenie w głosach prasy, choć z drugiej strony nie należy brać dosłownie głosów prasy francuskiej, które twierdzą, jakoby propozycye Poincarégo zostały odrzucone. Nie jest też prawdą, że pośrednictwo się rozbiło, bo dotąd akcya porozumiewawcza jeszcze się nie rozpoczęła, gdyż żadna ze stron wojujących nie prosiła dotąd wielkich mocarstw o pośrednictwo. (Depesza spóźniona, bo właśnie Turcya już poprosiła o interwencyę. *red.*).

Wiedeń. (Tel. wł.). Formułki Poincarégo o bezinteresowności nie przyjęły dotychczas Wiedeń, Berlin i Rzym. Oczekują tu, że Francya wystąpi z nową formułką pośredniczącą.

Paryż. (Tel. wł.). Ateński korespondent „Temps'a" donosi, że rząd grecki zdecydowany jest odrzucić wszelkie propozycye mocarstw, **póki armia grecka nie wkroczy do Salonik.**

Petersburg. (Tel. wł.). Stosunek Rosyi do Związku bałkańskiego miał się oziębić, ponieważ Rosya ma — jak twierdzą — dowody, że między Związkiem a Austryą istnieje tajne porozumienie.

Petersburg. (Tel. wł.). Sazanow ciężko zachorował na influenzę, tak, że prawdopodobnie będzie się musiał zrzec kierownictwa spraw zagranicznych.

Konstantynopol. (TBK). Albańczycy przygotowują memoryał do mocarstw z prośbą o ochronę ich interesów narodowych.

Medyolan. (Tel. wł.). „Corriere della Sera" i „Perseveranza" podnoszą, że granica Albanii nie mogą być naruszone, gdyż na tem ucierpiałyby Włochy i Austro-Węgry.

Rzym. (Tel. wł.) „Messagero" donosi z Wiednia: Francya, Rosya i Anglia wystosowały wczoraj noty do Bułgaryi, Grecyi i Serbii, w których zwracają uwagę na poważne skutki ewentualnego obsadzenia Salonik i Konstantynopola dla handlu europejskiego i bezpieczeństwa chrześcijan i napominają państwa bałkańskie, aby się trzymały zdala od tych dwu miast.

Londyn. (Tel. wł.). Z Rzymu donoszą, że państwa bałkańskie miały dać przyrzeczenie mocarstwom, że staną przed bramami Konstantynopola. Bułgarya chce czekać, póki Turcya sama nie poprosi o pokój.

Sofia. (Tel. wł.). W kołach politycznych opowiadają, że parlament 4 państw bałkańskich, który ma się zebrać w Skoplie, będzie obradował nad warunkami pokoju. Uchodzi za rzecz pewną, że państwa bałkańskie tylko pod warunkiem rozszerzenia ich granic terytoryalnych zgodzą się na zawarcie pokoju.

Belgrad. (Tel. wł.). Przedłożenie aneksyjne, nad którem obradować ma Skupczyna, dzieli zdobyte przez Serbów obszary na 8 okręgów następujących: 1. Nowi Bazar, 2. Skoplie, 3. Kosowo, 4. Prizren, 5. Prilep, 6. Köprülü (Veles), 7. Dibra, 8. Kraj nadmorski, (z czego wynika, że Serbowie chcą także zaanektować t. zw. korytarz do morza. *red.*).

Administracya tych okręgów będzie zorganizowana na wzór dotychczasowej organizacyi w Serbii. W Skoplie będzie ustanowiony trybunał administracyjny dla całego obszaru zdobytego.

Londyn. (Tel. wł.). Pašicz oświadczył korespondentowi „Daily Telegraph", że Serbia zawsze żądała dostępu do morza. Alessio, Tarat, Lyesz i Durazzo, to dawne porty Starej Serbii, to dawne jej kolebki. Na tych przestrzeniach jest mnóstwo pomników historycznych Serbii.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Slav. Corr." donosi, że prasa serbska w ostatnich dniach zajmuje **ogromnie nieprzyjazne stanowisko wobec Austryi** i wyraźnie mówi o wyswobodzeniu Serbii i krajów serbskich z pod panowania austryackiego. Stanowisko prasy belgradzkiej jest tem znamienniejsze, że jest rzeczą wiadomą, iż niektóre dzienniki są organami serbskiego korpusu oficerskiego, a w ręku jego leży obecnie kierownictwo polityki serbskiej. Dzienniki serbskie, stojące pod wpływem rządu, żądają wyraźnie **wcielenia zdobytych obszarów do królestwa serbskiego.**

Constanza. (Tel. wł.) Według wiadomości z Konstantynopola, liczą się tam z **możliwością wypowiedzenia wojny przez Rosyę.** Słychac, że Porta otrzymała autentyczne wiadomości o przygotrwaniach rosyjskich.

Faktem jest, że pierwszy sekretarz ambasady rosyjskiej sporządził inwentarz wszystkich wszystkich szkód kościołów i budynków rosyjskich i inwentarz złożył w poselstwie francuskiem.

Rosyjski ambasador w dniach najbliższych ma opuścić Konstantynopol.

Zbrojne rendez-vous okrętów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent berliński „Freie Presse" donosi, że wysłanie okrętów wojennych przez mocarstwa na wody tureckie nie jest akcyą zbiorową, ale zarządzeniem mającem na celu ochronę poddanych europejskich w Konstantynopolu, gdzie, jak sądzą, władze nie potrafią utrzymać w ryzach motłochu w razie rzezi.

Konstantynopol. (TBK). Pancernik „Assari-Tewfik", który od kilku dni stał na kotwicy przy Złotym Rogu, odpłynął w niewiadomym kierunku, zapewne do Dardaneli.

Konstantynopol. (TBK). Mocarstwa postanowiły wysłać do Konstantynopola jeszcze po jednym okręcie wojennym.

Wiedeń. (TBK). Pierwsza dywizya eskadry, mianowicie okręty bojowe „Arcyks. Franciszek Ferdynand", „Radetzky", „Zrinyi" wraz z krążownikiem „Admirał Spaun" i torpedowcami „Scharfschütze" i „Uskohe" odpłyną do Lewanty, celem ochrony obywateli austro-węgierskich.

Berlin. (W. Wolfa). Trzy niemieckie krążowniki, przebywające na Morzu Śródziemnem, otrzymały rozkaz odpłynięcia na wody tureckie. Wysłanie dwu innych z Kilonii jest zamierzone.

Londyn. (TBK). Admiralicya zaprzecza pogłoskom o mobilizacyi floty angielskiej.

Kilonia. (TBK). 2 krążowniki otrzymały rozkaz udania się natychmiast do Konstantynopola względnie do Smyrny.

Malta. (TBK). III. eskadra ang. rozkaz by 7 bm. tu przybyła.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Irade pozwala każdemu z mocarstw przeprowadzić jeszcze jeden statek wojenny przez Dardanele. Odnosi się **to także do Rosyi.**

Turcya prosi o zawieszenie broni.

Paryż. (TBK.) „Havas“ ogłasza następującą notę:

Rząd otomański zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o spowodowanie interwencyi wielkich mocarstw w sprawie wstrzymania kroków wojennych i przeprowadzenia zawieszenia broni. Rząd francuski oświadczył, że tego żądania nie może spełnić bez naruszenia prawa międzynarodowego i wywołania pozoru, że zwraca się przeciw państwom bałkańskim. Może tylko w porozumieniu z wielkiemi mocarstwami zbadać żądanie pośrednictwa, gdyby z takim wnioskiem do niego się zwrócono.

Konstantynopol. (TBK.) Porta po niedzielnej radzie ministrów miała zażądać pośrednictwa mocarstw o zawieszenie broni. Pogłoski, że ambasadorowie zaproponowali to pośrednictwo są nieprawdziwe.

Paryż. (Tel. wł.) Historya decyzyi gabinetu tureckiego na prośbę o zawieszenie broni była następująca: Do przedwczoraj sułtan, wielki wezyr i rząd byli w błędzie z powodu fałszywych raportów wodzów z pola bitwy o zwyciestwach tureckich (!). Zwrot stanowczy nastąpił w chwili, gdy angielski krążownik pojawił się przed Dardanelami. Po rozmowie wielkiego wezyra i ministra spraw zagr. z angielskim ambasadorem Porta zoryentowała się w grozie położenia i **nabrała przekonania o bezowocności i beznadziejności oporu pod Czataldżą. Sułtan się rozpłakał i oświadczył, że każe opróżnić Rodoste,** oraz pozwoli na dyslokacyę dowolnej ilości wojsk obcych, celem pieczy nad cudzoziemcami.

Paryż. (TBK). Półurzędowo donoszą, że Poincaré tłumaczy odrzucenie prośby tureckiej tem, że taka jednostronna interwencya mogłaby być uważana za wrogą akcyę przeciw państwom bałkańskim, które mogłyby zarzucić, że Francya chce przez zawieszenie broni dać Turcyi czas do zebrania nowych sił. Poincaré zawiadomił telegraficznie o decyzyi rządu francuskiego ambasadora w Konstantynopolu nie porozumiawszy się poprzednio z innymi rządami. Rząd francuski jest pewny, że Rosya i Anglia taką samą dadzą odpowiedź. Trzeba czekać, aż Turcya wystąpi z propozycyą w owej formie, aby można było rozpocząć akcyę pokojową, któraby mogła liczyć na lepsze przyjęcie.

Kolonia. (TBK.) „Köln. Ztg.“ dowiaduje się, że wczoraj zwrócił się turecki ambasador do rządu niemieckiego z prośbą o interwencyę w sprawie zawieszenia broni. Rząd niemiecki chce w tej sprawie konferować z innemi mocarstwami.

Londyn. (TBK.) B. Reutera donosi, że rząd angielski, zanim udzieli odpowiedzi Turcyi na jej żądanie interwencyi, przeprowadzi dyskusyę z innemi mocarstwami.

Uznanie fait accompli.

Trzecia formułka Poincare'go.

Londyn. (TBK.). Poincaré przedłożył mocarstwom nowy wniosek w sprawie rozwikłania przesilenia bałkańskiego. Polega on na następujących propozycyach:

1) Uznanie administracyjnych i politycznych zmian, dokonanych przez wojska sprzymierzonych.

2) Utrzymanie pod zwierzchnictwem sułtana Konstantynopola i okolic.

3) Zwołanie konferencyi europejskiej, w której udział wzięłyby i państwa bałkańskie.

Odszkodowanie dla Rumunii?

Rzym. (Tel. wł.) Według doniesień pism, jeszcze przed wojną stanął między Bułgaryą a Rumunią układ, według którego Bułgarya na wypadek zwycięstw w Turcyi zobowiązała się odstąpić Rumunii część Bułgaryi od Warny do Ruszczuka.

(Wiadomość ta jest mocno nieprawdopodobna, choćby ze względu na liczne pogróżki Rumunii pod adresem Bułgaryi wystosowane. *Red.*)

Di San Giuliano w Berlinie.

Berlin. (TBK.). Minister spraw zagranicznych San Giuliano złożył wczoraj przed południem odwiedziny kanclerzowi Bethmannowi Hollwegowi i sekretarzowi stanu spraw zagranicznych Kiderlen Wächterowi, poczem powrócił do włoskiej ambasady.

Berlin. (TBK.). „Nord. Allg. Ztg.“ zamieszcza artykuł z powitaniem Di San Giuliana i powiada, że wizyta jego przypadła na czas, w którym dyplomacya ma ciężkie zadanie pokojowej likwidacyi wojny na Bałkanie. Materyału do politycznej dyskusyi więc nie braknie. Jesteśmy przekonani, że konferencye, do jakich Di San Giuliano będzie miał sposobność, podobnie, jak konferencye hr. Berchtolda we Włoszech, wzmocnią zgodę mocarstw trójprzymierza i wyjdą na korzyść pokoju europejskiego.

Berlin. (TBK.). Di San Giuliano odwiedził wczoraj Kiderlen Wächtera. Na cześć włoskiego ministra odbył się obiad u Kiderlen Wächtera, na który przybyli członkowie ambasady włoskiej, austro-węgierskiej i rumuńskiej.

Szef sztabu u cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Szef sztabu generalnego v. Schemua był w niedzielę u cesarza na dłuższej audyencyi.

Abdul Hamid.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Abdul Hamid znajduje się pod czujną strażą, która baczy na to, by się nie stykał zupełnie ze swymi zwolennikami. — Ekssultan jest obecnie trochę chory z powodu przebytej choroby morskiej.

Delegacye.

Budapeszt. (TBK.). Cesarz przybył tu wczoraj o godz. 4, witany na dworcu przez liczną publiczność. Monarcha w otwartym powozie udał się do zamku, gdzie go przywitano okrzykiem „Eljen“. Po drodze dały się też słyszeć okrzyki „niech żyje powszechne prawo głosowania!“. Wielu robotników stało w szpalerach. Fabryki zakończyły robotę o 4-tej popołudniu. Do żadnych starć nie przyszło.

Budapeszt. (TBK.). Przyjęcie delegacyi austryackiej przez cesarza nastąpi jutro, o godz. 11-tej, węgierskiej o godzinę później.

Budapeszt. (TBK.): Komitet partyi niezawisłości uchwalił uznać za nieważny wybór delegacyi i wszystkie uchwały delegacyi.

Wilson prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Berlin. (Tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, że przy dzisiejszych wyborach prezydenta Stanów, wybór Wilsona jest zapewniony, ponieważ 250 prawyborców oświadcza się za nim — a więc padnie na niego więcej głosów, aniżeli potrzeba do wyboru.

Princeton. (TBK). Demokratyczny kandydat na prezydenta Wilson, odniósł lekkie zranienie przy wypadków automobilowym.

Rosya instaluje się w Mongolii.

Turga. (TBK.). Wczoraj podpisano umowę, mocą której uznaje się prawa rosyjskich poddanych i rosyjskiego handlu w Mongolii.

Z kroniki katastrof.

Poznań. (TBK). Na ulicy Berlińskiej stoczył się doczepiony wóz tramwajowy z powodu zepsucia się hamulca, po pochyłości, w końcu wykoleił się i zdruzgotał wielką szybę. Pewna pani jest śmiertelnie ranna, dwie inne ciężko, konduktor lekko ranny; nadto rannych jest wielu przechodniów.

Londyn. (TBK). O drugiej nad ranem stanął w płomieniach olbrzymi dom towarowy Jana Barkera na przedmieściu Kensington. Dopiero po 5-tej godzinie pożar ugaszono. Ponieważ w składach były sypialnie funkcyonaryuszów są ofiary w ludziach. 11 osób w tem 1 strażak jest ciężko rannych, kilka osób zginęło.

Ottawa. (TBK). Podczas burzy w nocy rozbił się parowiec osobowy jadący z Montreal. **16 osób utonęło**, 4 uratowano.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś 5 listopada (poniedziałek) rz. kat.: Elżbiety. Gr. kat. Jakowa.

Wschód słońca o g. 6·23 r., zachód słońca o g. 3·56 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Zmiennie, później wypogadza się, niepewnie, nieco zimniej, półn.-zachodni mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Przeważnie pogodnie, niepewnie, nieco ciepiej, zachodni mierny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie

Wtorek 5 listopada (nowość) „Jarmark na żony“.
Środa 6 listopada „Jarmark na żony“.
Czwartek 7 listopada „Jarmark na żony“.
Piątek 8 listopada „Kobieta, gra i wino“.
Sobota 9 listopada o wpół do 4 popoł. „Eros i Psyche“.
Sobota 9 listopada o wpół do wiecz. „Jarmark na żony“.
Niedziela 10 listopada o wpół do 4 popoł. „W gołębniku“.
Niedziela o wpół do 8 „Tosca“.
Poniedziałek 11. listopada (nowość) „Franciszek Villon“ romantyczna komedya w 4 aktach L. Lenza, przełożył Adam Krajewski.

Pogrzeb bł. p. M. Dattnera odbył się w niedzielę w Krakowie. Przed gmachem Izby handlowej przemawiali wiceprezes Izby Federowicz, prezydent miasta Leo i wiceprezydent Sare. Za trumną szli: Izba handlowo-przemysłowa w komplecie, rada miejska, rada wyznaniowa izr., przedstawiciell ministerstw kolei i handlu, oraz kolei Północnej z Wiednia, delegaci Izb handlowych austryackich, naczelnicy władz i liczna publiczność. Na cmentarzu przemawiali rabin Thon, oraz wicesekretarz Izby dr. Beres.

„Towarzystwo opieki nad wychodźcami“. W Poznaniu zawiązało się w poniedziałek Towarzystwo, mające na celu opiekowanie się wychodźcami z Galicyi i Królestwa, udającymi się za zarobkiem do Prus i Niemiec. Towarzystwo to powstało z inicyatywy p. dr. Leopolda Caro, który w tym celu bawił w Poznaniu i wygłosił tam referat o wychodźtwie. Opieka nowej organizacyi rozciągać się będzie tylko na wychodźców sezonowych.

Rok twierdzy za artykuł. Z Petersburga donoszą: Senat odrzucił skargę kasacyjną Belmonta, skazanego przez warszawską Izbę sądową na rok twierczy za artykuł w „Wolnem Słowie“.

O szpiegostwo. Przez dwa ostatnie dni toczyła się w Warszawie rozprawa przy drzwiach zamkniętych przeciw pruskiemu porucznikowi Dahmowi, oskarżonemu o szpiegostwo. Wczoraj zapadł wyrok zasądzający Dahma na 5 lat katorgi. Oskarżony pozostał na wolnej stopie, ponieważ złożył kaucyę w wysokości 30 tysięcy rubli.

Z sali sądowej. W rozprawie przeciw ks. Połoszynowiczowi i tow. o kradzież oszustwa na szkodę p. Ossolińskich, cofnął wczoraj prokurator Lubieniecki oskarżenie przeciw Verliebterowi. Obrońca jego dr. Horowitz jednak pozostał na ławie obrońców. Między świadkami przesłuchanymi wczoraj była p. Morawska, b. kochanka Ossolińskiego. Popołudniową całą rozprawę zajęło przesłuchanie pośrednika handlowego p. Bilińskiego, poczem około 8 odroczył przewodniczący rozprawę do dzisiaj.

Dziś ma nastąpić przesłuchanie p. Rzebińskiej, także kochanki Ossolińskiego, b. mundantki w jednej z lwowskich kancelaryi adwokackich.

Paweł Wawczyszyn uwolniony werdyktem przysięgłych od oskarżenia o morderstwo żony, dokonane w maju b. r. przy ul. Snopkowskiej został wczoraj na wniosek obrońcy dra E. Taubesa, wypuszczony na wolną stopę. Prokurator cofnął zażalenie nieważności, wobec tego wyrok uwalniający stał się prawomocny.

Kino „Lux“ w pasażu Mikolascha, jeden z najmłodszych ale najpopularniejszych we Lwowie kinoteatrów, spotkał wczoraj wieczór około

godz. 9 przykry wypadek. W czasie przedstawienia mianowicie zajął się film, a w chwilę potem całe wnętrze budki operatora zajaśniało płomieniami pożaru, który wyglądał bardzo groźnie. Dzięki jednak doskonałym urządzeniom tego kina publiczność, licznie zebrana, w ciągu paru sekund mogła opróżnić salę i sam pożar zdołano ugasić. Niewątpliwie też w najbliższym czasie będą mogły rozpocząć się dalsze przedstawienia.

Brutalni goście. Do kawiarni Royal przy ul. Teatralnej, Salomon Oberhold i Józef Pasternak bez najmniejszego powodu napadli na muzykanta Joachima Eislera, bijąc go laskami po głowie. Sprawa oprze się o sąd.

Skąd wraca? Dzisiejszej nocy przytrzymano na Wałach Hetmańskich, notowanego włamywacza sklepowego Juliana Chapkę. Złodziej niósł pełen worek skradzionych rzeczy.

Zadatek na małżeństwo. Józef Froń wziął od służącej Piskorowskiej 100 K z przyrzeczeniem solennem, że się z nią z nią ożeni. Stracił jednak pieniądze i o zamiarach matrymonialnych nie myśli.

Nieszczęśliwy wypadek. Antoni Jakimowicz najechał w ulicy Łyczakowskiej na robotnika magistrackiego Jana Bochenka. Koło wozu zmiażdżyło Bochenkowi lewą nogę. Stacya ratunkowa odwiozła go do szpitala powszechnego.

Nagła śmierć. Wczoraj wieczorem zmarł śmiercią nagłą dozorca domu przy ul. Kochanowskiego l. 62 Zygmunt Synoniów.

Depesze „Ekonomisty“.

W sprawie braku kredytu.

Wiedeń. (TBK). Wczoraj odbyła się w biurze min. skarbu konferencya zastępców Koła polskiego, Związku ukr., wiedeńskich instytucyi finansowych i galicyjskiego świata finansowego i handlowego. Na konferencyi tej na podstawie referatu dyrekcyi gal. Banku krajowego oraz dyskusyi nad nim, stwierdzono jednomyślnie, że położenie gospodarcze Galicyi jest zupełnie zdrowe, mimo, że Galicya dotknięta jest ciężkiemi stosunkami, jakie panują na ogólnym rynku pieniężnym. Konferencya przyszła do konkluzyi, że specyalna akcya pomocnicza nie jest uzasadniona przedstawionym stanem rzeczy. Zastępcy instytutów kredytowych oświadczyli, że restrykcya kredytu z ich strony dotychczas nie nastąpiła i nadal nie mają jej w planie, instytuty te są nawet gotowe wobec uzasadnionych pretensyi kredytowych okazać jak największą życzliwość. Co się tyczy nędzy wywołanej klęskami żywiołowemi w rolnictwie, zastępcy Galicyi przedłożyli życzenie wdrożenia akcyi zapomogowej. Minister skarbu przyrzekł życzenie to najżyczliwiej uwzględnić.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza giełda stała pod wrażeniem artykułu „Fremdenblattu“ przeciwko Serbii, wiadomości o akcyi morskiej mocarstw oraz o odpornem stanowisku mocarstw wobec akcyi Poincare'go. To wszystko spowodowało gwałtowny spadek papierów, jakkolwiek objawów popłochu nie było. Straciły przedewszystkiem Alpiny (20 K), dalej Kredyty, Koleje państwowe, Gal. Karpaty (14 K). Renty nie doznały żadnych zmian. Pod koniec nastąpiło lekkie uspokojenie.

T. K. Z.

Wiedeń. (TBK.) Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. skarbu i sprawiedliwości zatwierdziło zmianę statutu „Gal. Tow. Kredyt. Ziemskiego“ we Lwowie.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 4 listopada 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56·— do 57·—. Gotówką —·— i —·—

Tendencya: spokojnie.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 4 listopada 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1359.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna, stacya Borysław, zamknięcie notowań godz 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):	
15 listopada	691—693
30 listopada	699 - 702
31 grudnia	701—710
grudzień-styczeń-luty	712—717
styczeń-luty-marzec	719—725
rok 1913	735—745

Tendencya. Usposobienie targu poprawiło się, a ceny poszły znacznie w górę. Na targu sprzedano około 600 cystern ropy listopadowej w granicach cen wyżej podanych, — ceny na dalsze terminy dla braku odnośnych transakcyi podano przypuszczalnie.

Zboże.

Budapeszt dnia 4 listopada 1912.

Pszenica na kwiecień 1913 11·77. Żyto na kwiecień 10·39. Owies na kwiecień 11·03. Kukurudza na maj 7·96.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: pogodnie.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 4 listopada 1912.

Dziś o godz. 2·30 popoł. notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 602·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 785·—, Akcye Anglobanku 317·50, Akcye Unionbanku 571·—, Akcye Länderbanku 480·—, Akcye Bankvereinu 501·50, Akcye Bodenkredit 1150·—, Akcye galic. Banku hip. 646·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 000·—, Akcye kolei państwowych 673·00, Akcye kolei poł. 104·00, Akcye kolei półn. 0000—0000, Akcye kolei czerniowieckiej. —·—, Akcye Alpiny 958·00 Akcye Rima Muranyi 699·25. Akcye Prag. Towarz. żel. 3325·—, Akcye Fabryki broni 1052—, Akcye tureckie tytoniowe 289·—, Akcye gal. Karpackiego Tow. naft. 738·—, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 85·10, Renta kor. austr. 85·10, Renta kor. węg. 84·50, 5½ l. z. st. Tow. kred. ziemsk. 83·75, 4-proc. listy Banku hipot. 88·—, 4 pół proc. l. Banku hip. 93·60, 5-proc. list. Banku hipot. —·—, 4 proc. listy banku kraj 85·10, 4 i pół proc. B. kr. 94·50, 4-proc. gal. Oblig. prop. 96·00, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1896 84·95, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 87·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 84·40, losy tur. 215·00, Marki 117·85, Ruble 254·50, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r., —·— Akcye Skoda 750·00 Galic. Bank kred. 97·00—98·00, Powsz. Bank depozytowy 522·—, nowa renta koron. austr. —·—, Bułgary —·—.

Usposobienie osłabione z powodu lokalnych i budapeszteńskich sprzedaży z obawy politycznych zawikłań i słabego Berlina. Przy końcu z powodu lepszego Berlina i Londynu silniejsze przy spokojnych obrotach.

STEFAN GRABIŃSKI.

SAD UMARŁYCH.

BAŚŃ.

(Ciąg dalszy).

I Magdusia wdzięczną była za życie umarłym. Na mogiłkach sadziła kwiaty, zioła, plotła wieńce, pełła zarosłe ścieżce.

Lubiła smętek ogrojca i jego długie, głębokie zadumy. Znała wszystkie dzieci, co tu leżały pod ziemią w białych trumienkach, rozmawiała z niemi nieraz, gdy przysiadłszy na murawie, zmożoną snem główkę złożyła pod krzyżem.

A leżały tu różne.

Były dzieci bogaczów miejskich, za życia przywykłe do dostatków, odziewane w strojne sukienki — były i biedactwa z zaułków, z kurnych chat, wieczyście głodne i obdarte, szczękające z zimna białemi ząbkami, w jednej koszulce pogrzebane, bo matki na więcej nie stało.

Obok zdobnych marmurem pomników, nagrobnych łzawnic osłonionych śnieżnemi skrzydłami aniołów tuliły się w cieniu kalin proste, drewniane krzyże.

Wszystkie jednako kochała, złączone wspólną dolą jednako garnęła do piersi...

A tymczasem cmentarz zmieniał się i dziwnie piękniał z latami.

Dziaduś po zwolna przemieniał go w sad. Na każdej mogile zaszczepił to jabłonkę, to gruszę, czereśnię lub śliwę; strzegł płonek jak oka w głowie, ochraniał przez zimę. Aż raz w jesieni, po latach kilkunastu, przyniosła dziadkowi Magdusia śliczne, rumiane, duże jak pięść jabłko.

Lecz starzec, choć snać szczęśliw z plonu, zgromił ją surowo i owoców cmentarnych rwać nie pozwolił.

— Nie wolno! To ich — to płód tych, co zmarli.

Posmutniała Magdusia i patrząc w Grzelę głębiami czarnych jak przepaść oczu, zapytała:

— A cóż stąd dziadku? Co im po jabłkach lub gruszy? Takieć to złe zmarłe dzieci? Wszak nieraz samiście powiadali, że oni z tamtej strony lepsi od nas żywych, bo już przez zgon oczyszczeni z grzechów.

Zadumał się Cmentarny na te proste słowa dziewczyny.

— Juści mówiłem, bo i prawda. Lecz widzisz lęk jakiś mnie chwyta, ilekroć po te owoce sięgam. Tak ci mi jest, jakgdybym je okradał. Toż to cała ich radość z popiołów własnych wytrysła. Toć te maleństwa tak krótko żyły na tym świecie, że ani kruszyny szczęścia padolnego nie zaznały, w zaraniu skoszone przez chciwą kostuchę.

Patrz, ile tu młodzianków, ile przyszłych dziewek posnęło cicho, nie doczekawszy lat swoich. Każde z nich mogło kiedyś po dniach wielu wyrość na chwackiego junoszę, dorodną dziewę, pobrać się, w szczęsnej doli żyć razem, dzieciom chatę bogatą zostawić... Bóg nie dał. Poszło inaczej.

Niechże bodaj teraz radują się tem, co z próchnicy ich kości w górę strzeliło, niechże choć taki po nich ślad zostanie.

Dlatego nie chcę im tego ruszać. Ich to, z ich ciał zbutwiałych wykwitło i do nich niech wraca.

Nie dobrze jest tykać owoców tych, co pomarli.

I na tem też stanęło.

Na wiosnę sad przybierał kwiecistą szatę bladoróżanych płatków jabłoni, śnieżył wiotkim puchem kwiatów czereśni, grusz — przez lato źrzał w pocałunkach słońca — jesienią rzucał ścigły, jędrny płód. A gdy już snuć się poczynały po przybladłem niebie srebrzyste przędziwa pajęczyn, a po ogrodach obtulano jesienne róże, spadał na ziemię gęsty pokot krągłych jabłek, smukłych jak dzwonki polne gruszek, siniały wśród jedwabistych traw ciemne owale ślzwek...

Nikt ich nie ruszał, wszystko leżało nietknięte w rzęsnym nadmiarze, jak łaska szczodra, przebogata, ale wzgardzona.

A gdy już gnić miały i na gładkich ich licach zaczynały wykwitać chore plamy, zgarniał je Grzela w płachtę i zakopywał w groby: wracały tam, skąd przyszły.

Jedną tylko jabłonkę, podle kostnicy wyrosłą samotnie, zatrzymał cmentarnik dla siebie i wnuków i owoce z niej zbierać się ośmielił.

Drzewo rosło osobno od grobów i nie tykało ciał pochowanych.

— Całać to moja zapłata, co mi ją te biedactwa za posługę dają. Może mi tej jednej jabłonki nie poskąpią.

Reszta drzew rodziła hojnie, lecz nadaremno, bo nikt plonów nie używał. Ni za wsi, ni z miasta nikt ruszyć czego niebądź z sadu się nieważył, świętym zdjęty strachem przed pomstą pomarłych. A jeśli czasem łobuz jakiś zuchwały, przechodząc mimo, zerwał przez mur owoc, mówili ludzie, że gorzko potem żałował; albo go choroba zła napadła, lub strach ponocny zdejmował, lub coś gorszego się przygodziło.

Takie przynajmniej wieści chodziły po ludziach. Magdusia nie bardzo im dawała wiary.

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokola l. 4.